donGuralesko, Ostatnia Ryba

Ostatnia latająca Ryba jeszcze lecie
patrzą za nią baby ze wsi
biegną za nią małe dzieci
tym szybciej się spali
im jaśniej zaświeci
zostawi świat za sobą
na tysiąc lat zamieci

po niej tylko mrok, smog i Sowieci
świtało to szamanom
przeczuwali to poeci
liść im zaszeleścił
czy lucyfer ich oświecił
został kłębek opowieści, bogowie stali naprzeciw
milcząc

bo i o czym było gadać?
Po tej ciszy uroczystej błysło
I zaczęło padać
I wiatr zaczął opowiadać starą baśń
Że zeszło światło z ciemności i powstała jaźń
Jakaś taka
Niby szyta na miarę
Trudno powiedzieć
Trzeba wziąć to na wiarę
Piekło rajem jest niekiedy
Idylla – bywa koszmarem
Pierzchają myśli płochliwe jak stada saren